



Sygn. akt I PK 137/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszką (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Romualda Spyt

Protokolant Anna Pęsko

w sprawie z powództwa J. B.

przeciwko K. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą B. w G. i

Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, rentę uzupełniającą, rentę na zwiększone potrzeby i ustalenie

odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 10

października 2019 r.,

skarg kasacyjnych powoda i pozwanego K. K. prowadzącego działalność

gospodarczą pod nazwą B. w G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. akt III APa (...),

1. ze skargi kasacyjnej pozwanego zmienia zaskarżony wyrok tylko w zakresie odsetek w ten sposób, że zasądza je od dnia 21 grudnia 2017 r.,

2. oddala skargę kasacyjną tego pozwanego w pozostałym zakresie, a także skargę kasacyjną powoda w całości,

**3. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego
pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z
siedzibą w W. w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 21 grudnia 2017 r. po rozpoznaniu ponownych apelacji powoda J. B. i pozwanego K. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą B. w G. - z apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 22 czerwca 2017 r., VIII P (...), w jego punktach II, III i IV w ten sposób, że podwyższył zasądzone przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 21.800 zł do kwoty 122.600 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2008 r. do dnia zapłaty; zasądził określone w wyroku kwoty miesięcznych rent z tytułu zwiększonych potrzeb poszkodowanego w wysokości różnicy pomiędzy wynagrodzeniem minimalnym, które osiągał poszkodowany a otrzymywanymi przezeń świadczeniami rentowymi z ogólnego stanu zdrowia; ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze mogące powstać w przyszłości skutki wypadku przy pracy powoda z dnia 29 stycznia 2005 r., w tym odpowiedzialność „w zakresie kupna przez powoda protezy amputowanej kończyny dolnej”; w pozostałej części oddalił apelację powoda, a także oddalił w całości apelację pozwanego oraz orzekł o kosztach sądowych i zasądził od powoda na rzecz pozwanego K. K. kwotę 900 zł, a na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W sprawie tej powód zatrudniony przez pozwanego od 26 stycznia 2005 r. domagał się ostatecznie zasądzenia kwoty 600.000 zł zadośćuczynienia oraz konkretnie wskazanych miesięcznych rent „na zwiększone potrzeby” tytułem rekompensaty za cierpienia fizyczne i psychiczne wynikłe z rozległego wielonarządowego uszczerbku na zdrowiu, którego doznał wskutek wypadku przy pracy w dniu 29 stycznia 2005 r. Praca wykonywana przez powoda w tym dniu pracy miała polegać na wnoszeniu klatką schodową, znajdującą się wewnątrz wznoszonego przez firmę pozwanego, który był podwykonawcą przedsiębiorstwa W. S.A. w K., dużego zakładu produkcyjnego dla firmy K. w K., pustaków

wapiennych na strop budowanego obiektu. Początkowo powód wnosił bloczki ręcznie, ale wraz z innym pracownikiem uznali, że taka praca fizyczna jest zbyt ciężka i mozolna, dlatego w celu jej „usprawnienia” postanowili użyć niezabezpieczonej koparki „do podawania cegieł”, korzystając z nieobecności jej operatora. Koparkę tę uruchomił trzeci pracownik (A. K.), który załadował paletę z bloczkami budowlanymi na widły i podjechał pod mur budowanego obiektu. Następnie powód ze współpracownikiem położył deskę na zębach koparki, stanęli po obu stronach palety z bloczkami, którą A. K. zaczął podnosić do góry. Na wysokości 2-2,5 m, jeszcze poniżej poziomu stropu budowanego obiektu, paleta przechyliła się, a powód spadł z wysokości i został przysypany (zawalony) transportowanymi bloczkami, doznając masywnych wielonarządowych urazów wymagających szpitalnego i dalszego długotrwałego interdyscyplinarnego leczenia oraz rehabilitacji przede wszystkim wieloodłamowych zmiężdżeniowych urazów ortopedyczno-chirurgicznych i wewnętrznych, którym towarzyszyły rozległe cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd pierwszej instancji wyliczył na podstawie opinii kilku biegłych lekarzy sądowych, że rozmiar doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu wynosi „więcej niż 280%”, a jego leczenie wymagało przeprowadzenia wielu skomplikowanych zabiegów chirurgicznych i pooperacyjnych oraz nadal wymaga on stałej opieki lekarskiej i okresowo leczenia szpitalnego, a także permanentnych zabiegów rehabilitacyjnych i opiekuńczych. Pracownikami wyznaczonymi do pilnowania „ludzi i roboty” na budowie byli kierownik budowy i brygadzysta, którzy nie zareagowali na zmianę sposobu wykonywania pracy przez powoda i dwóch innych pracowników. Wskutek wypadku powód jest trwale niezdolny do pracy oraz do samodzielnej egzystencji.

W takim stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał, że powód wyczerpał drogę postępowania przed organem rentowym, „nie uzyskując żadnych świadczeń” z tytułu wypadku przy pracy z dnia 29 stycznia 2005 r., ale ocenił, iż skutki tego wypadku pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa budowlanego pozwanego K. K., który wobec braku okoliczności egzoneracyjnych ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), w tym za podwładnych, którzy nie nadzorowali sposobu wykonywania pracy przez poszkodowanego (art. 430 k.c.).

Równocześnie Sąd ten ocenił, że powód przyczynił się w 95% do powstania szkody oraz doznanych krzywd, co uzasadniało zasądzenie dochodzonych roszczeń z uwzględnieniem takiego stopnia proporcjonalnego ich pomniejszenia.

Sąd drugiej instancji nie podzielił oceny o „poziomie bliskim 100%” przyczynieniu się powoda do wypadku przy pracy i jego następstw, ponieważ tak wysoki rozmiar ustalonego przyczynienia się powoda do wypadku wypacza „sens odpowiedzialności określonej w art. 435 k.c.”. Równocześnie w tym spornym zakresie nie podzielił apelacyjnego zarzutu powoda, że jego przyczynienie się do wypadku „należy określić co najwyżej na 25%”. Tymczasem ze względu na „motywy niewłaściwego działania powoda”, tj. samowolną zmianę sposobu wykonywania pracy, brak poszanowania zasad bhp i poleceń przełożonych, adekwatny stopień przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy wyniósł 70%. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwalał na uznanie, że pozwany pracodawca udzielił powodowi dobrowolnej pomocy w kwocie 8.200 zł, a nie w wysokości 100.000 zł, której ten pozwany nie udowodnił, gdyż „nie zainicjował też w tym zakresie żadnego postępowania dowodowego”. Ponadto Sąd drugiej instancji ocenił, że wskutek zatajenia prawdziwych okoliczności wypadku przy pracy powód „przez własne działanie pozbawił się możliwości uzyskania jednorazowego odszkodowania” z ubezpieczenia wypadkowego za 100% uszczerbek na zdrowiu w wysokości 49.213 zł, dlatego o tę kwotę pomniejszył zasądzone zadośćuczynienie ze względu na zaniechanie „minimalizacji szkody”. Powyższe prowadziło do proporcjonalnego: podwyższenia zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznana krzywdę z 21.800 zł do kwoty 122.600 zł (180.000 zł - 8.200 zł - 49.213 zł) oraz miesięcznych wyrównawczych świadczeń rentowych do kwot minimalnego wynagrodzenia za pracę i ustalenia proporcjonalnej odpowiedzialności pozwanego K. K. za dalsze skutki wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości, w tym „w zakresie każdorazowej konieczności kupna przez powoda protezy amputowanej kończyny”. Sąd drugiej instancji oddalił apelację powoda w dalszym zakresie, a ponadto oddalił w całości apelację pozwanego, który nie zapewnił należytego nadzoru nad pracą zatrudnionych na budowie pracowników, któremu uchybili kierownik budowy lub brygadzista, nie zapewniając bezpiecznych

warunków pracy „przez brak należytego zabezpieczenia koparki przez nieuprawnionym użyciem”.

Wyrok ten zaskarżyły skargami kasacyjnymi obie strony.

Pozwany pracodawca zarzucił naruszenie następujących przepisów postępowania: 1. art. 193 § 1, § 2¹ i § 3 w związku z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., przez błędne przyjęcie, że zmiana ustaleń faktycznych stanowiących podstawę roszczeń powoda „nie stanowiła zmiany przedmiotowej powództwa, a jedynie rektyfikację polegającą na sprostowaniu i uzupełnieniu jego podstawy faktycznej”. Tymczasem powód wskazał „niezgodne z rzeczywistymi okoliczności faktyczne wypadku z dnia 29 stycznia 2005 r., kreując tym samym nieprawdziwe zdarzenie jako podstawę swoich roszczeń”, co skutkowało orzeczeniem ponad żądanie pozwu wskutek niezastosowania art. 193 § 3 k.p.c. oraz nieuwzględnienia zarzutów przedawnienia roszczeń powoda; 2. art. 321 § 1 k.p.c., przez wydanie orzeczenia poza granicami skutecznej i „zgodnej z wymogami art. 193 § 2¹ k.p.c., zmiany przedmiotowej powództwa”, która nie została sformułowana w piśmie procesowym. Doszło też do naruszenia: 1. art. 442¹ § 1 i 3 w związku z art. 117, 118 i 123 § 1 pkt 1 k.c. w związku z art. 193 § 1 i § 2¹ oraz § 3 k.p.c., przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia w związku z wadliwą zmianą powództwa i oparciem roszczeń na nowych okolicznościach faktycznych zgłoszonych przez powoda już po upływie 3 lub 10-letniego okresu przedawnienia; 2. art. 361 w związku z art. 435 § 1 k.p.c., przez ich błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna pozwanego w postaci wyłącznej winy poszkodowanego i dwóch innych pracowników, którzy samowolnie i w sposób sprzeczny z poleceniami przełożonych dokonali „na własny rachunek i ryzyko” zmiany sposobu wykonywanej pracy, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego z art. 430 k.c. i art. 120 k.p.; 3. art. 361 w związku z art. 435 § 1 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy niezabezpieczeniem koparko-ładowarki przed nieuprawnionym użyciem a szkodą powoda, który wraz z innym pracownikami zawinił jej powstanie. Dodatkowo „z ostrożności procesowej” zarzucił naruszenie: 4. art. 362 k.p.c., przez ustalenie tylko 70% przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy, podczas gdy materiał dowodowy wskazuje na „wyższy poziom” tego

przyczynienia się ze względu na wagę naruszonych przez powoda podstawowych zasad bhp wskutek samowolnego działania rażąco sprzecznego z określonym przez pozwanego sposobem wykonywania pracy: 5. art. 455 w związku z art. 481 § 1 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zasądzenie odsetek od dnia wytoczenia powództwa, zamiast od dnia wyrokowania ze względu na podanie nieprawdziwych okoliczności i zatajenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia z dnia 29 stycznia 2005 r.

Na gruncie takich podstaw kasacyjnego zaskarżenia pozwany twierdził, że jego skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ „do szkody doszło z wyłącznej winy poszkodowanego oraz osób trzecich”, co stanowi przesłankę egzoneracyjną z art. 435 § 1 k.c. przesądzającą o braku odpowiedzialności skarżącego. Ponadto sformułował następujące zagadnienia prawne: 1. „czy podanie zgodnie z wymogiem art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu opartego na delikcie, poprzez przytoczenie konkretnych okoliczności wypadku, z którego powstała szkoda, dodatkowo w sposób świadomie niezgodny z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, ma znaczenie dla określenia żądania pozwu, a co za tym idzie, zmiana tych okoliczności stanowi zmianę przedmiotową powództwa w świetle art. 193 § 1 k.p.c. i dla swej skuteczności winna być dokonana w piśmie procesowym (art. 193 § 2¹ k.p.c.) czy też wystarczające jest powołanie się na bliżej nieokreślone zdarzenie oznaczone jedynie datą i miejscem oraz nazwane wypadkiem przy pracy, a skonkretyzowanie w pozwie jego okoliczności w ciągu przyczynowo-skutkowym, jest bez znaczenia z punktu widzenia art. 193 § 1 k.p.c. tj. nie oznacza zmiany powództwa w przypadku podania całkowicie innych okoliczności?”; 2. „jak ocenić sytuację gdy sąd orzeknie o roszczeniu w oparciu o nową, odmienną niż podana w pozwie podstawę faktyczną powództwa, która jednak nie została skutecznie zgłoszona w toku postępowania jako zmiana powództwa (tj. bez zachowania formy pisma procesowego)?”. Według skarżącego, w kontestowanym wyroku doszło do orzeczenia ponad żądanie z naruszeniem art. 321 k.p.c., a ponadto do istotnego uchybienia procesowego poprzez pominięcie zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, a nawet do nieważności postępowania. W sprawie zachodzi też potrzeba

wykładni art. 481 § 1 k.c., „budzącego poważne wątpliwości i wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów”.

Mając powyższe na uwadze, ten skarżący wniósł o rozpoznanie skargi na rozprawie i uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje. Alternatywnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego wyroku Sądu pierwszej instancji i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa, a także zasądzenia od powoda na rzecz skarżącego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w postępowaniu przed Sądami obu instancji.

Natomiast powód w skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie: 1. art. 278 k.p.c., przez wydanie zaskarżonego wyroku „na podstawie opinii biegłego w kwestii prawnej niepodlegania koparki biorącej udział w zdarzeniu szkodowym obowiązkowi ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej; 2. art. 362 k.p.c., przez błędną wykładnię i ustalenie zawyżonego 70% stopnia przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy z uwzględnieniem „okoliczności irrelewantnych dla stopnia przyczynienia się”, podczas gdy powodowi można przypisać przyczynienie się „najwyżej na poziomie 25%” lub też Sąd powinien całkowicie odstąpić od miarkowania zadośćuczynienia ze względu na rozmiar szkody oraz krzywd skarżącego. Ponadto zarzucił, że Sąd brał pod uwagę motyw, winę i nieprawidłowości zachowania się skarżącego „na etapie zarówno ustalenia wymiaru przyczynienia jak i miarkowania odszkodowania”; 3. art. 29 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 10 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, przez uznanie, że koparka uczestnicząca w zdarzeniu nie była pojazdem wolnobieżnym i tym samym nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej tego pojazdu mechanicznego; 4. art. 34 ust. 1 i 2 tej ustawy, przez błędną interpretację pojęcia „ruchu” i uznanie, że koparka w chwili zdarzenia szkodowego nie pozostawała „w ruchu”. Ten skarżący twierdził, że jego skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, a ponadto sformułował istotne zagadnienie prawne, „czy spełnienie przez pojazd warunków

technicznych wskazanych w art. 46 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz ich niezbędnego wyposażenia (Dz. U. Nr 32, poz. 262 z 2002 r.) decyduje o uznaniu tego pojazdu lub wolnobieżny, pomimo że definicja pojazdu samochodowego oraz pojazdu wolnobieżnego zawarte w ustawie o Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. nr 50 poz. 515 z 2003 r.) zawierają jedynie kryterium dotyczące rozwijanej prędkości?”. W konsekwencji domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w pkt. 2 i 4 oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji. Alternatywnie wnosił o orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od obu pozwanych *in solidum* „w miejsce kwot zasądzonych od pozwanego K. K.” kwoty 441.800 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami, a także miesięcznych rent z tytułu zwiększonych potrzeb w kwotach: po 648 zł za okres od 1 lutego do 31 grudnia 2005 r., po 1.470 zł za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2006 r., po 1.605 zł za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r., po 1.665 zł za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r., po 2.362,50 zł za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r., po 2.463,75 zł za okres od 1 stycznia 2009 r. i na przyszłość oraz po 102 zł za okres od 1 stycznia 2008 r. i na przyszłość, wraz z ustawowymi odsetkami, a także o zasądzenie od każdego z pozwanych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Obaj pozwani wnieśli o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej powoda do rozpoznania albo o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych. Ponadto powód wniósł o odmowę przyjęcia lub oddalenie skargi kasacyjnej pozwanego K. K. i zasądzenie od niego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów adwokackich według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na częściowe uwzględnienie tylko w zakresie odsetek - nietrafnie zasądzonych od dnia doręczenia pozwu zamiast od dnia końcowego i ostatecznego ustalenia oraz wyliczenia kwot zasądzonych roszczeń z uwzględnieniem 70% stopnia przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy i jego dramatycznych urazowo-chorobowych następstw - zasługiwała skarga kasacyjna pozwanego

pracodawcy. W ocenie Sądu Najwyższego, prawidłowo dokonana przez Sąd drugiej instancji korekta rozmiaru przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy wynikała z uwzględnienia nowych okoliczności faktycznych, które współdoprowadziły do upadku z wysokości i przysypania powoda bloczkami budowlanymi wskutek bezmyślnego i nieuprawnionego użycia koparko-ładowarki do zleconego fizycznego wnoszenia materiałów budowlanych na strop budowanego obiektu. Te prawdziwe okoliczności w istotny sposób wpłynęły na prawidłowe ustalenie przeważającego rozmiaru przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy i jego dramatycznych następstw dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd drugiej instancji. Takie szczególne okoliczności przedmiotowej sprawy uzasadniały proporcjonalne miarkowanie nie tylko częściowo uwzględnionych żądań pozwu, ale ponadto zasądzenie należnych odsetek ustawowych od daty wyrokowania przez Sąd drugiej, który dopiero w wyroku określił wymagalność zasądzonych roszczeń w konkretnie wyliczonych kwotach.

W pozostałym zakresie skarga kasacyjna pozwanego pracodawcy nie zawierała usprawiedliwionych podstaw kasacyjnego zaskarżenia. Chybiony był zarzut tego skarżącego, że doszło do zmiany powództwa o zadośćuczynienie, rentę uzupełniającą „na zwiększone potrzeby” oraz ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku przy pracy ze względu na częściowe zatajenie okoliczności faktycznych tego zdarzenia z udziałem samowolnie użytej koparki. Tymczasem ujawnienie tego typu okoliczności było wprawdzie istotnym uzupełnieniem podstawy faktycznej żądania, ale nie stanowiło konstrukcyjnej zmiany powództwa ani zmiany rodzaju spornych roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy w rozumieniu art. 193 § 1, § 2¹ i § 3 k.p.c. W konsekwencji nie doszło do przedawnienia spornych roszczeń w rozumieniu art. 442¹ § 1 i § 3 w związku z art. 117, 118 i 123 § 1 pkt 1 k.c. związku z art. 300 k.p., ani do orzeczenia poza lub ponad żądania tego samego konstrukcyjnie powództwa, które zostało uwzględnione z 70% pomniejszeniem wysokości zasądzonych świadczeń.

Równocześnie powód poniósł niekorzystne jurysdykcyjne skutki prawne zatajenia istotnych faktów towarzyszących zdarzeniu wypadkowemu już przy negatywnym osądzie jego odwołań od decyzji organu ubezpieczeń społecznych odmawiających przyznania mu jednorazowego odszkodowania i powypadkowej

renty z ubezpieczenia wypadkowego. Ponadto po ujawnieniu zatajonych istotnych okoliczności zdarzenia wypadkowego Sąd drugiej instancji uwzględnił przy proporcjonalnym miarkowaniu spornych roszczeń 70% stopień przyczynienia się powoda, a także obniżył kwotę zasądzzonego zadośćuczynienia o kwotę 49.213 zł jednorazowego odszkodowania wypadkowego za 100% uszczerbek na zdrowiu, którą skarżący „utracił” bezmyślnie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ujawniając wszystkich istotnych okoliczności wypadku przy pracy. Wszystko to oznaczało, że zatajenie przez powoda okoliczności faktycznych podważających częściowo uzasadnienie żądania pozwu (art. 187 § 1, § 2¹ i § 3 k.p.c.) nie stanowi przedmiotowej zmiany tego samego konstrukcyjnie i przedmiotowo powództwa, jeżeli ujawnione w procesie uzupełnienie podstawy faktycznej uzasadniającej sporne żądania (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) nie stanowiło zgłoszenia nowych ani dodatkowych roszczeń z tytułu tego samego zdarzenia wypadkowego (art. 193 § 1 i 3 k.p.c.).

Bezpodstawne były polemiczne zarzuty skarżącego pracodawcy negujące prawidłowe ustalenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniami w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy na realizowanej przez pozwanego budowie a wypadkiem przy pracy powoda. Takie konkluzje zostały trafnie ustalone przez Sądy obu instancji, które prawidłowo wskazały na odpowiedzialność pozwanego pracodawcy na zasadzie ryzyka za niezgodnie z przeznaczeniem użycie przez nieuprawnionych pracowników, w tym przez powoda, pozostawionej bez nadzoru i niezabezpieczonej przed uruchomieniem przez podwładnego pozwanego pracodawcy operatora koparko-ładowarki, co stanowiło istotną współprzyczynę wypadku przy pracy. W tym zakresie Sąd Najwyższy nie podzielił tylko oceny Sądu drugiej instancji, że pozwany pracodawca nie odpowiadał za zachowanie jednego z podwładnych, który uruchomił niezabezpieczoną koparkę na podstawie art. 120 k.p., z kontrowersyjną argumentacją, że użycie koparki przez tego nieuprawnionego „było jedynie okazją (sposobnością) do wyrządzenia szkody”, ponieważ w tej koncepcji wymagane byłoby definitywne zerwanie więzi ocenianych czynności ze stosunkiem pracy. Tymczasem do zdarzenia wypadkowego doszło przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych przy budowanym obiekcie, tyle że w sposób sprzeczny z

poleceniami przełożonych o fizycznym (ręcznym) sposobie wnoszenia bloczków schodami wewnętrznymi na strop budowanego obiektu.

Powyższe oznacza, że odpowiedzialność pozwanego pracodawcy za szkody lub krzywdy wynikające z zaniechań z zakresu bezwzględnego i bezwarunkowego obowiązku organizowania pracy w sposób zapewniający bezpieczne warunki pracy, kontrolowania wydawanych poleceń w tym zakresie lub za brak wymaganej niezwłocznie reakcji wyznaczonych przełożonych na nieprzestrzeganie zasad bhp przez podwładnych pracowników (art. 207 k.p.), wynika z ryzyka ponoszenia odpowiedzialności zwierzchnika za winę podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru z zakresu bhp nad podległymi im pracownikami (art. 120 k.p. oraz art. 430 k.c. w związku z art. 300 k.p.). W tym zakresie Sąd Najwyższy podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że samowolne uruchomienie maszyny budowlanej przez nieuprawnionego pracownika w sposób sprzeczny z zasadami bhp i poleceniami przełożonych „powinno zostać zauważone i spowodować reakcje osób nadzorujących pracowników, tj. brygadzysty i kierownika budowy”, pod rygorem obarczenia pracodawcy odpowiedzialnością za zdarzenie wypadkowe wynikłe z zaniechania nadzoru nad przestrzeganiem przez podwładnych przepisów i zasad bhp, zwłaszcza gdy pozwany miał wyznaczyć do nadzorowania prac wykonywanych na budowie „figuranta”, który nie sprawował takiego nadzoru. Ponadto nie podlega kwestii, że prace budowlane są na ogół wykonywane w warunkach narażających pracowników na często występujące zdarzenia wypadkowe w budownictwie, które wymagają wzmożonego nadzoru nad podwładnymi. Dlatego w celu ograniczenia odpowiedzialności z tytułu ryzyk wypadkowych przedsiębiorcy budowlani mogą i powinni zawierać dobrowolne umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu ryzyk związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. W taki sposób zabezpieczył się główny wykonawca realizowanej inwestycji, czego zaniechał pozwany pracodawca budowlany ze znanych tylko sobie przyczyn i dlatego został obarczony dolegliwą, ale adekwatną odpowiedzialnością odszkodowawczą, do której zresztą sam się poczuwał, zważywszy że dobrowolnie przeznaczył udokumentowaną kwotę 8.200 zł na częściowe zaspokojenie powypadkowych krzywd poszkodowanego.

Należy wyraźnie podkreślić, że szczególny i podstawowy w stosunkach pracy obowiązek pracodawców przestrzegania przepisów i zasad bhp ma charakter uprzedni, bezwarunkowy, niepodzielny i bezwzględny w rozumieniu art. 207 k.p., który został pomieszczony w Rozdziale I Działu Dziesiątego Kodeksu pracy pt. podstawowe obowiązki pracodawcy. Oznacza to, że z odpowiedzialności za stan bhp i ryzyka wypadkowe nie zwalnia pracodawcy niedopełnienie lub pogwałcenie obowiązków z zakresu bhp przez jego podwładnych, którzy uchybili sprawowaniu właściwego nadzoru nad wykonywaniem pracy przez poszkodowanego pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2015 r., II PK 86/14, OSNP 2017 nr 6, poz. 69). Nawet ustalenie, że wina obarczała przede wszystkim poszkodowanego i jego współpracowników, nie uchyła odpowiedzialności prowadzącego działalność gospodarczą na własny rachunek za pomocą sił przyrody za szkody wynikłe z ruchu przedsiębiorstwa (art. 435 § k.c. w związku z art. 300 k.p.), zwłaszcza gdy równocześnie wystąpiły wyżej ujawnione okoliczności polegające na uchybieniach podstawowego obowiązku pracodawcy zagwarantowania zatrudnionym pracownikom (podwładnym) warunków bezpiecznej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2017 r., III PK 57/16).

Natomiast skarga kasacyjna powoda została ułomnie sporządzona i uzasadniona, ponieważ jej autor bezpodstawnie twierdził, a w każdym razie nie wykazał ani nie uzasadnił, aby Sąd drugiej instancji rozstrzygnął o kwestii prawnej w postaci „podlegania koparki biorącej udział w zdarzeniu szkodowym obowiązkowi ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej”. Tymczasem Sądy obu instancji nie podzieliły opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, że koparka użyta do transportu bloczków budowlanych nie była wolnobieżnym pojazdem mechanicznym spełniającym warunki dopuszczenia jej do publicznego ruchu drogowego, przeciwnie uznały, że była pojazdem mechanicznym w rozumieniu Prawa o ruchu drogowym, ale równocześnie nie była środkiem transportu przeznaczonym do poruszania się po drogach publicznych, po których przemieszczana była na lawecie, dlatego była „kwalifikowana jako maszyna do robót zmiennych i fundamentowych”, a zatem wykorzystywana wyłącznie do prac budowlanych i w tym zakresie mogła być objęta dobrowolnym ubezpieczeniem

odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy budowlanego. W konsekwencji ten sprzęt budowlany nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom komunikacyjnym i nie było podstaw do ustalenia subsydiarnej odpowiedzialności dopozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z tytułu dochodzonych przez powoda roszczeń.

W zaskarżonym wyroku nie doszło do naruszenia art. 362 k.c. już dlatego, że tego zarzutu skarżący powód nie powiązał z konkretnymi materialnoprawnymi podstawami zasądzonych roszczeń (art. 435 § 1 lub art. 430 k.c. w związku z art. 444 i 445 k.c. w związku z art. 300 k.p.), przeto ten ułomnie skonstruowany zarzut i polemiczne twierdzenia powoda, że można mu przypisać przyczynienie co najwyżej na poziomie 25%, usuwały się spod rozeznania kasacyjnego.

Przyjęte przez Sąd drugiej instancji 70% przyczynienie się skarżącego powoda do wypadku przy pracy mieściło się w zakresie suwerennej sędziowskiej oceny materiału dowodowego i władztwa jurysdykcyjnego tego Sądu, które co do zasady nie mogą być objęte podstawami kasacyjnego zaskarżenia (art. 398³ § 3 k.p.c.). Dlatego taki adekwatny rozmiar ustalonego przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy i jego ciężkich następstw nie podlegał ani nie wymagał dalszej weryfikacji, w tym oczekiwanego wzajemnie w postępowaniu kasacyjnym przez obu skarżących dalszego miarkowania ustalonego stopnia przyczynienia się powoda do ciężkiego wypadku przy pracy, jeżeli w okolicznościach przedmiotowej sprawy jurysdykcyjnie ocenione przyczynienie się obu stron do wypadku przy pracy nie było rażąco zawyżone ani zaniżone.

W przedmiotowej sprawie nie doszło też do „podwójnego” uwzględnienia ustalonego 70% przyczynienia się powoda „na etapie zarówno ustalenia wymiaru przyczynienia jak i miarkowania odszkodowania”, ponieważ Sąd drugiej instancji jednorazowo zmiarkował skorygowaną wysokość zasądzonych roszczeń powoda, pomniejszając je odpowiednio do ustalonego stopnia przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy i jego dramatycznych następstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował w pkt 1 na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., oddalając skargę kasacyjną pozwanego pracodawcy w pozostałym zakresie oraz w całości skargę kasacyjną powoda w zgodzie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz

nie obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego dopozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na zasadzie art. 102 k.p.c.